

# GŁOS Z WIE CZER NIKA

Rok XVIII **nr 122**  
Luty-kwiecień 2016 r.

PARAFIA  
WIECZERZY  
PAŃSKIEJ  
PALLOTYNI



TEMAT NUMERU

# MIŁOSIĘRDZIE JAŁMUŻNA FILANTROPIA



OD  
REDAKCJI

Wydaje mi się, że Wielki Post to chyba najgłębiej przeżywany czas ze wszystkich okresów roku liturgicznego. Wynika to z pokutnego i refleksyjnego charakteru tych dni od karnawału do Wielkanocy. Rozpina się pomiędzy wyrazistymi klamrami liturgicznymi. Od posypania głów popiołem po przebogatą w symbole liturgię Triduum Paschalnego.

Ale jest jeszcze coś specyficznego. W naszej wierze łatwiej jest nam przeżywać wielkopostne emocje: smutek, żal za grzechy, współcierpienie, które tak wyraźnie wybrzmiewają w Gorzkich Żalach czy podczas Drogi Krzyżowej. Trudniej okazywać radość wyptywającą z wiary. Nie mamy aż tylu tradycyjnych nabożeństw podkreślających radosny charakter naszej relacji z Bogiem, ile jest tych rzewnych w nastroju liturgii.

Także nam, pasterzom, jest o wiele łatwiej zbudować kazanie wyciskające łzy, poruszające sumienia, wzywające do nawrócenia niż podnoszące na duchu i wywołujące uśmiech, który jest owocem głębokiej radości.

Musimy jednak owocnie przeżyć Wielki Post, by z mocą odczuć radość Wielkiej Nocy, czego sobie i Wam, Drodzy Parafianie, życzę.

ks. Tomasz Mioduszewski SAC  
redaktor naczelny

## SPIS TREŚCI

Temat numeru: Miłosierdzie. Jałmużna. Filantropia.

– ks. Tomasz Mioduszewski SAC	4
Rozmowa z ks. Krzysztofem Morawikiem SAC – Marta Mendrek	12
25 grudnia 2015 r. Pasterka – fotokronika	18
17 stycznia 2016 r. Wieczór kolęd – fotokronika	20
22 stycznia 2016 r. Uroczystość św. Wincentego Pallottiego. Wizyta	
ks. bpa A. Mizińskiego i ks. wiceprowincjała Z. Hanasa SAC – fotokronika	22
22 stycznia 2016 r. Wieczór chwaty z zespołem Razem za Jezusem – fotokronika	24
24 stycznia 2016 r. Jasełka – fotokronika	26
2 lutego 2016 r. Święto Ofiarowania Pańskiego – fotokronika	28
Z ksiąg parafialnych	30
Z życia wspólnot parafialnych	
Pallotyńska Szkoła Nowej Ewangelizacji – Marta Mendrek	31
Grupa charytatywna „Samarytanin” – Uleśława Lübek	34
Legion Maryi. Anatol Kaszczuk – Janusz Kukliński	36
Armia Dzieci – Ewelina Jasińska	38
Chór lubilaeum – Jolanta Janoszczky	44



„Głos z Wieczernika”: pismo do użytku wewnętrznego, wydawane przez parafię pod wezwaniem Wieczerzy Pańskiej w Lublinie (księża pallotyni)

**Redakcja:** Tomasz Błach, Jolanta Janoszczky, Janusz Kukliński, Marta Mendrek, ks. Tomasz Mioduszewski SAC (redaktor naczelny), Ewelina Wilkołek (foto)

**Korekta:** Magdalena Marzec-Jóźwicka

**Opracowanie graficzne i skład:** Paweł Góra

**Druk:** Drukarnia Apostolicum  
ul. Wilcza 8, 05-091 Ząbki  
www.apostolicum.pl

**Adres redakcji:** al. Warszawska 31, 20-803 Lublin  
e-mail: lublin@pallotyni.pl  
www.wieczerza.lublin.pl


 TEMAT NUMERU

# MIŁOSIERDZIE JAŁMUŻNA FILANTROPIA

ks. Tomasz Mioduszewski SAC

*Tego lata, parkując samochód przed „naszą” Stokrotką, zobaczyłem kobietę. Było gorąco, a ona była ubrana w ciepłą kurtkę i zimowe buty. Wsiadając z auta, czułem, że czeka, aby na nią spojrzeć. Mogłem zamknąć drzwi i przejść obojętnie, spiesząc się jak zwykle, i nic by się nie wydarzyło. Ja jednak na nią spojrzałem dłużej, no może 10 sekund. To ją ośmieliło. Podeszła do mnie i bardzo cichym głosem o coś poprosiła. Mówiła tak cicho, że jej nie zrozumiałem za pierwszym razem i poprosiłem, by powtórzyła. Mogłem się domyślić, o co prosi. Powiedziała, że potrzebuje*

*pieniędzy na chleb. W jej oczach widać było łzy i przeogromne zażenowanie. Pomyślałem sobie, że ta kobieta była kiedyś młoda, pewnie ładna, miała plany i marzenia. Zwróciłem uwagę na to, że miała pomalowane usta, czyli nie chciała wyglądać na niechlujną biedaczkę, niedbającą o wygląd, byle byłoby na alkohol. Ubrata się pewnie w najlepsze rzeczy, jakie miała w domu.*

*Powiedziałem, że nie dam jej pieniędzy, ale niech wejdzie ze mną do sklepu i wybierze sobie do koszyka, co będzie chciała. Weszliśmy, powiedziała, że może będziemy mieli wspólny koszyk, żebym wiedział, co bierze. Zaprotekowałem, powiedziałem jej, żeby wzięła swój i włożyła, co chce, ja zapłacę jej rachunek. Robiłem swoje zakupy, a ona trzymała się blisko mnie i pytała, czy może to czy tamto wziąć. Powiedziałem jej, niech bierze, co chce. Podchodziła do półek, wybierała rzeczy, tylko te, które były w promocyjnych, obniżonych cenach, i pytała za każdym razem, czy może. Pamiętam te produkty: proszek do prania białych rzeczy, chusteczki higieniczne, ręczniki papierowe, szampon do włosów, olej do pieczenia, pieczywo i jeszcze reklamówkę do zapakowania, przy kasie. Pamiętam do dziś, gdzie każdy produkt stał na półce. Pamiętam każdą sekundę od chwili, kiedy wysiadłem z samochodu, do chwili pożegnania. Nie widziałem jej już nigdy więcej...*

*To fragment listu, który dostałem od jednego z naszych parafian. Podejrzewam, że wielu z nas miało podobne doświadczenia. Mamy dylemat: Czy należy w podobnej sytuacji pomóc? W jaki sposób? Najłatwiej dać kilka*



złotych i mieć problem z głowy. Ale czy wiadomo, na co pójdą te pieniądze? Sumienie podpowiada, że nie można być obojętnym na ludzką biedę. Rozsądek nakazuje ostrożność.

Sumienie przypomina, że należy pomóc ubogiemu. Naturalna ludzka powinność niesienia pomocy słabszemu jest wzmocniona przez wiarę. Chrystus utożsamia się z potrzebującymi, a konkretne czyny miłości będą kiedyś miały znaczenie: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25,40) – mówi Jezus, opisując wizję Sądu Ostatecznego. W ostatnich latach w Kościele wiele mówi się o „opcji na rzecz ubogich”. Dla papieża Franciszka problem ubóstwa wydaje

się kluczowym tematem pontyfikatu. Znamienne jest, że ogłosił on Rok Święty Miłosierdzia. Nie miłosierdzia Bożego, ale po prostu miłosierdzia – tak Bożego, jak i ludzkiego. Oczywiście, źródłem ludzkiego miłosierdzia jest miłosierdzie Boże. O tym pisze papież Franciszek w bulli ogłaszającej Rok Miłosierdzia *Misericordiae Vultus*. Wskazuje na to hasło wzięte z Ewangelii św. Łukasza (6,36): „Miłosierni jak Ojciec”.

### Ubóstwo

Można zauważyć dwa rodzaje biedy: zwinioną i niezwinioną. Jeśli ktoś popadł w biedę nie ze swojej winy, ale z powodu choroby, ludzkiej niespra-

wiedliwości, przyczyn niezależnych od niego, to pomoc takiemu człowiekowi jest czymś naturalnym, a dla chrześcijanina wprost wynika z wiary. Tacy ubodzy często wstydliwie ukrywają swój stan i potrafią być wdzięczni za okazane wsparcie. Ale przecież są ludzie biedni z powodu lenistwa czy wygody. Tacy bywają natarczywi w proszeniu o pomoc. Czasami uważają, że im się ona należy. Bywają agresywni. Jeśli Jezus powiedział: „Błogosławieni ubodzy w duchu” (Mt 5,3), to przecież nie znaczy: „błogosławieni leniwi”. W przypowieści o talentach Jezus zachęca do pracowitości i karcie nierobów (por. Mt 25,14-30), a św. Paweł naucza: „Kto nie chce pracować, niech

też nie je!” (2 Tes 3,10). Czy to zwalnia nas z obowiązku pomocy takim osobom? Bynajmniej. Tego typu osoby są bowiem ubogie podwójnie. Bieda materialna łączy się bowiem u nich z biedą moralną, której zdecydowanie trudniej zaradzić.

Ubóstwo jest cnotą ewangeliczną. Jest czymś dobrym, polega na pokładaniu ufności w Bogu, a nie w dobrach materialnych. W tym kontekście bogactwo jest w Biblii czymś nagannym, bo wbija w pychę – polega na złudnej ufności w ziemskie zabezpieczenie przy jednoczesnym ignorowaniu woli Bożej (por. np. Łk 12,15-21). Ewangeliczne ubóstwo nie jest więc tym samym, co materialna bieda, a ewangeliczne

bogactwo – tym, co ekonomicznie rozumiana zamożność. W życiu spotykamy osoby biedne z materialnego punktu widzenia, które absolutnie nie są ubogie w znaczeniu ewangelicznym. Jeśli ich życie koncentruje się na zdobywaniu dóbr materialnych i temu podporządkowują swoje dążenia, zapominając o Bogu, to trudno do nich zastosować Jezusowe błogosławieństwo. Analogicznie, są osoby zamożne, które żyją bogobojnie i potrafią wspomagać potrzebujących. Gdyby utożsamić ubóstwo ewangeliczne z biedą materialną, to konsekwentnie nie można byłoby pomagać biednym, bo w ten sposób mogliby się stać bogaci i zamiast być „błogosławionymi” (Łk 6,20), podpadaliby pod Jezusowe „Biada!” (Łk 6,24).

Materialna nędza nie jest zgodna z wolą Bożą, dlatego Kościół z nią walczy. Materialne bogactwo nie jest niczym złym, jeśli jest zdobyte w sposób uczciwy i nie powoduje utraty wrażliwości na biedę. Jest wówczas wynikiem realizacji Bożej woli: „czyńcie sobie ziemię poddaną” (por. Rdz 1,20) i o tym właśnie naucza Jezus w przypowieści o talentach (Mt 25,14-30). Chcemy przecież, by było jak najwięcej ludzi zamożnych i jak najmniej biednych.

### Miłosierdzie

Miłosierdzie jest czynną, praktyczną formą miłości. Św. Jan Paweł II tak pisze w encyklice *Dives in misericordia* (nr 7): „Miłosierdzie jest bowiem nieodzownym wymiarem miłości, jest jakby drugim jej imieniem, a zarazem właściwym sposobem jej objawiania się i realizacji wobec

rzeczywistości zła, które jest w świecie, które dotyka i osacza człowieka, które wdziera się również do jego serca i może go «zatrącić w piekle» (Mt 10,28)”. Miłosierdzie nie jest pobłażliwością wobec słabości czy grzechu. Nigdy nie opiera się na kłamstwie, zawsze wynika z rozpoznania prawdy.

Niekiedy błędnie przeciwstawiamy miłosierdzie sprawiedliwości, uważając, że bycie miłosiernym objawia się w zawieszeniu, niewypełnianiu sprawiedliwości. Warto tu przytoczyć dłuższy fragment bulli papieża Franciszka *Misericordiae Vultus*: „Nie będzie bezużyteczne w tym kontekście opisanie relacji pomiędzy sprawiedliwością a miłosierdziem. Nie są to dwa aspekty przeciwstawne, ale dwa wymiary tej samej rzeczywistości, która rozwija się stopniowo i osiąga swój szczyt w pełni miłości. Sprawiedliwość jest podstawową koncepcją dla społeczeństwa obywatelskiego, kiedy normalnie punktem odniesienia jest porządek prawny, zgodnie z którym stosuje się normy. Przez sprawiedliwość rozumie się również, że każdemu należy oddać to, co mu się należy. Biblia wiele razy mówi o sprawiedliwości Bożej i o Bogu jako Sędzi. W rozumieniu biblijnym sprawiedliwość jest integralnym zachowywaniem Prawa i postawą każdego dobrego Izraelity, zgodną z przykazaniami danymi przez Boga. Ta wizja doprowadziła jednak, i to wiele razy, do legalizmu, wypaczając pierwotny sens i zaciemniając głęboką wartość, które posiada sprawiedliwość. Aby przezwyciężyć perspektywę legalistyczną, należałoby pamiętać, że w Piśmie Świętym sprawiedliwość jest rozumiana

zasadniczo jako pełne zaufania zdanie się na wolę Boga. [...] Sprawiedliwość Boga staje się teraz wyzwoleniem dla tych, którzy są w niewoli grzechu i wszystkich jego konsekwencji. Sprawiedliwością Bożą jest Jego przebaczenie (por. Ps 51,11-16)” (nr 20). Miłosierdzie nie jest więc przeciwieństwem sprawiedliwości, ale ją przekracza. Oto w innym miejscu cytowanej bulli papież pisze: „Bóg wznosi się ponad sprawiedliwość miłosierdziem i przebaczeniem. To nie znaczy, że umniejsza się sprawiedliwość bądź czyni ją zbędną, wręcz przeciwnie. Ten, kto błędzi, będzie musiał ponieść karę. Tyle że to nie jest ostatnie słowo, ale początek nawrócenia, ponieważ doświadczają się czułości przebaczenia. Bóg nie odrzuca sprawiedliwości. On ją umieszcza i przekracza w jeszcze większym wydarzeniu, gdzie doświadczają się miłości, która jest fundamentem prawdziwej sprawiedliwości. [...] Ta Boża sprawiedliwość jest miłosierdziem ofiarowanym wszystkim jako łaska na mocy śmierci i zmartwychwstania Jezusa Chrystusa. Krzyż Chrystusa jest zatem sądem Boga nad nami wszystkimi i nad światem, ponieważ ofiaruje nam pewność miłości i nowego życia” (nr 21).

### Jałmużna

Kościół, będąc wierny nauczaniu biblijnemu, zachęca do praktykowania jałmużny nie tylko w Wielkim Poście. W Starym Testamencie czytamy, że „jałmużna gładzi grzechy” (Syr 3,30). W Kazaniu na Górze Zbawiciel łączy praktykę jałmużny z postem i modlitwą, które stają się życiowymi wskazówkami dla

uczniów Jezusa. Jałmużna jest jednym ze sposobów okazywania ludzkiego miłosierdzia względem bliźniego. Powinna jednak być anonimowa, inaczej bowiem traci swą nadprzyrodzoną wartość, przynosząc jedynie ziemską chwałę ofiarodawcom (por. Mt 6,2-4).

Jak pomagać potrzebującym? Wrzucenie pieniążka żebrakowi jest najprostszą formą. Zdarza się jednak, że motywacją dla dającego jest nie pomoc proszącemu, ale uspokojenie własnego sumienia. Taki człowiek nie pochyla się nad sytuacją osoby proszącej o wsparcie, nie próbuje dotrzeć do przyczyny biedy. W wypadku biedy zawinionej, której – jak wspomniano – często towarzyszy ubóstwo moralne, pomoc wyłącznie materialna może być niesprawiedliwa, a nawet wyrządzać krzywdę. Życie daje wiele przykładów ludzi biednych, którzy pomoc materialną marnotrawią – zamiast na jedzenie, przeznaczają pieniądze na alkohol, zamiast kupić komplet podręczników dla dziecka, kupują najnowszy model smartfona. Ludzie biedni, otrzymując pomoc materialną, mogą tracić ochotę do podejmowania wysiłku na przykład w celu szukania pracy, mogą czuć się zwolnieni z odpowiedzialności za los najbliższych. Socjologowie mówią o biedzie strukturalnej, o obszarach ubóstwa, z których trudno się wyrwać, o grupach osób wykluczonych. W takich wypadkach zwykła jałmużna bywa przeciwnie skuteczna.

Pamiętam, jak w latach dziewięćdziesiątych odwiedziłem kolegę, który był proboszczem w niewielkiej, biednej popegeerowskiej wsi na Mazurach. Opowiadał, że w ostatnim roku dwa-

dzieścioro jeden dzieci z jego parafii skończyło szkołę podstawową. Z tej liczby jedenaścioro zakończyło edukację na tym poziomie (było to jeszcze przed reformą edukacji, która wprowadziła gimnazja), siedmioro poszło do szkół zawodowych, a tylko troje do technikum lub liceum. Tak niewiele z tych dzieci dostało szansę, by zdać maturę i kształcić się dalej. Najlepiej materialnie radziły sobie te rodziny, gdzie byli emeryci lub renciści. Dużą część budżetu rodzinnego stanowiły środki pochodzące ze sprzedaży przydrożnej jagód i grzybów z pobliskich lasów. Spacerując po wiosce, zauważyłem jednak, że w prawie każdym domu była antena satelitarna, co w tamtych czasach było świadectwem zamożności. Proboszcz potwierdził, że pierwsze, co rodzina kupuje, gdy wpadnie parę groszy, to satelita i ogromny telewizor. To przykład mieszania się biedy materialnej i niezaradności życiowej, które się wzajemnie warunkują. Wiadomo, że ci ludzie nie są w pełni winni i odpowiedzialni za tę sytuację. Nie nauczono ich pracy, odpowiedzialności, zaradności życiowej. Im nie wystarczy jałmużna. Im jest potrzebna systemowa, długofalowa i wielostronna pomoc.

### Filantropia

W ostatnich miesiącach ogłaszano, że niektórzy milionerzy postanowili część swego majątku przeznaczyć na cele charytatywne. Oto twórca Facebooka, Mark Zuckerberg z żoną z okazji narodzin swej córeczki postanowili 99% dochodów (ok. 45 miliardów dolarów) przeznaczyć na

fundację, której celem jest walka z głodem, chorobami i dyskryminacją dzieci na świecie. Inne przykłady: Paul Allen (współzałożyciel Microsoftu) ofiarował 100 milionów dolarów na walkę z wirusem ebola w Afryce, Bill Gates na ten sam cel dał 50 milionów dolarów. Waren Buffet chce na cele charytatywne przekazać 99% swego majątku, wycenianego na 66 miliardów dolarów (por. E. Wesołowska, *Wysyp Mikołajów*, „W sieci”, nr 50/51 (159/160) 2015, s. 98-100). Zawrotne sumy. Dobrze, że ci bogaci ludzie chcą się dzielić majątkiem z innymi. Ale to nie jest jałmużna, to działalność filantropijna.

Słowo *filantropia* pochodzi z języka greckiego (*filia*, *fileo* ‘kochać’, *anthropos* ‘człowiek’) i oznacza ‘dobroczynność’. W przeciwieństwie do jałmużny nie jest ona motywowana religijnie i rzadko bywa anonimowa. Wymienieni milionerzy są w większości ateistami, co nie znaczy, że ich gesty nie mają wartości. Nie przeszkadzajmy tym, którzy praktykują filantropię w blasku fleszy i świetle kamer telewizyjnych, ale jeśli chcemy wypełniać wolę naszego Pana, Jezusa Chrystusa, to w praktykowaniu jałmużny zadbajmy o to, by była ona dyskretna i skuteczna. Najlepiej czynić to, wspierając organizacje charytatywne, które mają skuteczne narzędzia, by rozpoznać realne potrzeby ludzi ubogich i skutecznie im zaradzić. W wymiarze diecezjalnym jest to Caritas (Pallotyńska, Archidiecezji Lubelskiej lub Polska), a w wymiarze lokalnym nasza parafialna grupa „Samarytanin”, o której piszemy w tym numerze „Głosu z Wieczernika”.



ZDJĘCIE: KS. KRZYSZTOF MORAWIK SAC

# ROZMOWA Z KS. KRZYSZTOFEM MORAWIKIEM SAC

Patrząc na Jezusa cierpiącego

**Marta Mendrek: Podczas wizyty kołędowej wiele osób pytało o księdza osobę i obecność w Lublinie, ponieważ na co dzień nie widzimy księdza za ołtarzem w kościele. Jak to się stało, że jest ksiądz w Lublinie?**

Ks. Krzysztof Morawik SAC: Zaraz po święceniach ksiądz prowincjał Józef Lasak SAC skierował mnie do naszej pallotyńskiej parafii w Kutnie, w diecezji łowickiej, w charakterze wikarego. Tam zajmowałem się katechezą w gimnazjum, ministrantami, pasterzowałem wspólnocie „Przyjaciół Oblubieńca”. Sądziłem, że spędzę tam co najmniej cztery lata, ponieważ zazwyczaj tyle trwa pobyt na pierwszej placówce. Jednak mniej więcej rok temu, na spotkaniu wszystkich odpowiedzialnych wyżej wymienionej wspólnoty „Przyjaciele Oblubieńca”, w czasie adoracji Pan Bóg poddał mi myśl, zaproszenie – nie wiem, jak to nazwać – do czegoś większego, do dzieła bardziej wymagającego. Tym natchnieniem podzieliłem się z ks. Krzysztofem Kralką SAC i zadeklarowałem swoją gotowość do współpracy z nim w dziele Pallotyńskiej Szkoły Nowej Ewangelizacji. Od tego czasu modliłem się o rozeznanie, czy aby ta myśl rzeczywiście była od Bożego Ducha, jednocześnie w żaden sposób nie zabiegałem o to, aby odejść z Kutna, modliłem się czwartym wezwaniem z modlitwy Ojciec nasz – „...bądź wola Twoja...”. Tak to Pan Bóg poukładał, że jestem w Lublinie.

**Co zatem ksiądz robi obecnie?**

Według dokumentu, który wystosował ks. prowincjał, współpracuję z ks. Krzysztofem Kralką w PSNE.



### **Jakie są zatem księdza obowiązki we wspólnocie i PSNE?**

Zastanawiam się, czy można jednoznacznie określić zakres moich obowiązków w PSNE. Posługuję na kursach ewangelizacyjnych, współprowadzę rekolekcje i sesje formacyjne dla naszych wspólnot, formuję się we wspólnocie przy naszej Parafii Wieczery Pańskiej. Miałem okazję posługiwać również w Anglii, dla przebywającej tam Polonii. Angażuję się również w życie parafii: spowiadam, głoszę kazania. Jest to dla mnie niesamowita okazja do rozwijania się, przełamywania swoich słabości. Ponadto jestem współodpowiedzialnym za region lubelski wspólnot „Przyjaciół Oblubieńca”.

### **Czy mógłby ksiądz opowiedzieć coś więcej o sobie?**

W skromności, którą opanowałem w stopniu doskonałym (śmiech), powinienem powiedzieć, że nie ma co o tym mówić; ale że jeszcze nad tą cnotą pracuję, powiem kilka słów. Wychowałem się w niewielkiej miejscowości, oddalonej od Lublina o ok. 67 km, położonej pomiędzy Kockiem, słynnym z bitwy, którą stoczył w 1939 r. gen. Kleeberg, dowodzący Samodzielną Grupą Operacyjną „Polesie” z wojskami niemieckimi, a Radzynie Podlaskim, gdzie można zobaczyć pałac Potoczek oraz kościół p.w. Trójcy Świętej, który jest perłą renesansu lubelskiego. Miejscowość, z której się wywodzę, nosi

nazwę Borki. Jestem najstarszy z rodzeństwa: mam jeszcze siostrę i dwóch braci. Ukończyłem Liceum Ogólnokształcące w Radzynie Podlaskim przy ulicy Partyzantów 8, a później uczyłem się w naszym Pallotyńskim Seminarium w Ołtarzewie.

### **No właśnie. Ma ksiądz za sobą zaledwie dwa lata kapłaństwa. W jaki sposób Bóg pukał do księdza serca z wezwaniem, by żyć tylko dla Niego?**

To tylko Pan Bóg wie, w jaki sposób działał na moje życie i serce, że wybrałem właśnie takie powołanie. Ja, od kiedy pamiętam, to zawsze chciałem być księdzem; z małymi przerwami, gdy marzyłem o karierze

piłkarskiej, o byciu żołnierzem lub w późniejszym okresie o dziennikarstwie. Bardzo dobrze czułem się w kościele, fascynowało mnie wszystko, co wiązało się z liturgią, służbą ministrancką do tego stopnia, że jeszcze przed Pierwszą Komunią Świętą, zaraz po skończeniu „zerówki”, sam poprosiłem ks. Michała Rozwadowskiego, ówczesnego proboszcza, aby przyjął mnie do służby przy ołtarzu. I tak to się zaczęło. Już jako licealista jeździłem na spotkania młodzieży do Lednicy, od 2003 roku modliłem się codziennie o dobre rozeznanie swojego powołania. Ten rok jest związany mocno również z moim powołaniem pallotyńskim, ponieważ 10 maja tegoż roku, będąc na





święceniach kapłańskich mojego kuzy-  
na, uświadomiłem sobie, że jeżeli mam  
być księdzem, to właśnie pallotynem.  
Pamiętam, gdy wszedłem do kościoła  
seminaryjnego, wiedziałem, że to jest  
moje miejsce. Miałem stuprocentową  
pewność, że to jest moje miejsce. I tak  
Bóg kształtował mnie, że po maturze,  
zamiast składać papiery na dzienni-  
karstwo, zawiozłem świadectwo na  
ul. Skaryszewską 12 do Warszawy,  
do Zarządu Prowincjalnego Księży  
Pallotynów, a ówczesnym przełożonym  
był nasz obecny ks. proboszcz, Zdzi-  
sław Słomka SAC.

**Na swój obrazek prymicyjny wybrał  
ksiądz fragment z Księgi Psalmów:**

**„Mnie zaś dobrze jest być blisko Boga,  
w Panu wybrałem sobie schronienie,  
by opowiadać wszystkie Jego dzieła”  
(Ps 73, 28). Dlaczego akurat ten?**

Związany jest z obietnicą Boga. Na  
rekolekcjach przed diakonatem, które  
były prowadzone przez pryzmat Księgi  
Psalmów, w czasie medytacji nad  
psalmem 73 Pan Bóg niesamowicie  
mocno dotknął mojego serca i moich  
wspomnień. Moje dzieciństwo nie było  
wyłącznie sielankowe i beztrudne.  
W pewnym okresie problemy finansowe  
naszej rodziny, a także choroba i śmierć  
mamy, delikatnie mówiąc, zostawiły  
rysy na sercu. Ten psalm pozwolił mi  
jeszcze raz spojrzeć na życie, ale tym  
razem ze świadomością, iż Bóg zawsze

był, bo Jego Imię to JAHWE – JESTEM,  
KTÓRY JESTEM. To było dla mnie jak cu-  
dodne lekarstwo. A dlaczego wiersz 28?  
Ponieważ zobaczyłem, że kiedy się  
jest blisko Jezusa, to jednocześnie jest  
się blisko Krzyża, a ta bliskość daje  
schronienie i bezpieczeństwo. To z kolei  
wzywa do ewangelizacji, do mówienia  
innym o Jezusie. Wiara nie oznacza  
świętego spokoju, bycie w bliskiej  
relacji z Bogiem nie jest parasolem  
ochronnym od cierpienia i trudności,  
On pomaga je przeżyć, przetrwać.  
Dopiero Bóg nadaje sens naszemu  
życiu. Bóg tak mocno mnie tym słowem  
dotknął, że postanowiłem umieścić je  
na moim obrazku prymicyjnym.

**Wiem, że ma ksiądz swoją pasję...**

W tej pasji jestem totalnym samoukiem.  
Natomiast w odkryciu jej pomógł mi,  
jeszcze wtedy kleryk, Michał Orzot.  
W seminarium pełnił on funkcję dzie-

kana – szefa kleryków. Jego zadaniem  
było m.in. rozdzielanie obowiązków  
wśród kleryków. Pamiętam, jak zaraz  
po objęciu rządów przyszedł do mojego  
pokoju i oświadczył, że wybiera mnie  
na fotografa seminaryjnego. O robie-  
niu zdjęć nie miałem bladego pojęcia,  
ale on podjął taką decyzję i stwierdził,  
że się nauczę. Metodą prób i błędów  
poprawiałem swoje zdolności i coraz  
bardziej wciągałem się w to. Dzięki  
niemu uwielbiam fotografować.

**Trwa Wielki Post, jakie ma ksiądz  
postanowienia?**

Patrzeć na Jezusa cierpiącego przez  
pryzmat Psalmu 73,28. Jedynie On  
może nadać sens mojemu życiu  
i wszystkim jego wydarzeniom.

**Dziękuję za rozmowę.**

Marta Mendrek





PASTERKA  
25 GRUDNIA  
2015 R.

18

19





WIECZÓR  
KOLEŃ  
17 STYCZNIA  
2016 R.





UROCZYSTOŚĆ  
ŚW. WINCENTEGO  
PALLOTTIEGO. WIZYTA  
KS. BPA A. MIZIŃSKIEGO  
I KS. WICEPROWINCJAŁA  
Z. HANASA SAC  
22 STYCZNIA 2016 R.





WIECZÓR CHWAŁY  
Z ZESPOŁEM  
RAZEM ZA JEZUSEM  
22 STYCZNIA 2016 R.





JASEŁKA  
24 STYCZNIA  
2016 R.



26

27





ŚWIĘTO OFIAROWANIA  
PAŃSKIEGO  
2 LUTEGO 2016 R.



## DZIECI, KTÓRE PRZYJĘŁY CHRZEST:

- 19.12.2015 – Marek Łempicki  
 25.12.2015 – Adam Franciszek Szewczak, Liwia Najda,  
 Oliwia Laura Bzowska, Natalia Zofia Wilkońska,  
 Ambe Emmanuel Junior Cheo  
 02.01.2016 – Rita Kłopotowska  
 23.01.2016 – Mia Mehja  
 24.01.2016 – Marcin Dudkowski, Szymon Michał Sieniawski,  
 Mikołaj Rafał Pasztaleniec  
 06.02.2016 – Kacper Ksawery Sneka

## ZAWARLI SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA:

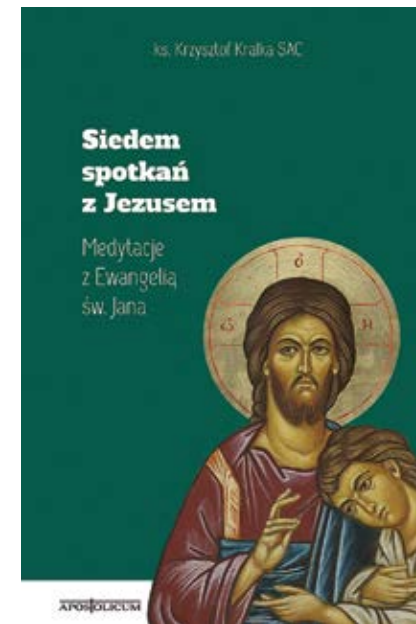
- 10.01.2016 – Marian Szczypior i Teresa Józefa Ciągło  
 16.01.2016 – Fabian Christoph Baumann i Aleksandra Magdalena  
 Famielec  
 06.02.2016 – Krzysztof Tadeusz Szkutnik i Agata Urszula Ptak  
 Robert Suprynowicz i Ewa Roma Opolska

- 22.11.2015 – Bolesław Fryderyk Łysiak  
 23.11.2015 – Daniel Bogdan Wójcik  
 24.12.2015 – Tadeusz Józef Ciołek  
 25.12.2015 – Czesław Saczuk  
 26.12.2015 – Maciej Wiktor Karcki  
 31.12.2015 – Florian Zdzisław Marczak  
 05.01.2016 – Barbara Alicja Lübek  
 06.01.2016 – Teofila Misiurek  
 22.01.2016 – Piotr Pawlak  
 07.02.2016 – Zbigniew Witold  
 Pasternak

ODESZLI  
DO PANA

# PALLOTYŃSKA SZKOŁA NOWEJ EWANGELIZACJI

Nowy zapal, nowe metody, nowe środki wyrazu...



podejmując Nową Ewangelizację, nową w swym zapale, nową w metodach, nową w sposobie wyrazu” (Haiti 9.03.1983). W innym miejscu papież zaznaczył: „Nie możemy być spokojni gdy miliony naszych braci i siostr, tak jak my odkupionych drogocenną krwią Chrystusa żyją nieświadomi Bożej miłości” (*Redemptoris missio*, nr 8).

W odpowiedzi na wezwanie ostatnich papieży Pallotyńska Szkoła Nowej Ewangelizacji wciąż szuka nowych metod, by współczesnego człowieka doprowadzić do żywej wiary, autentycznej relacji z Bogiem. Jednym z obszarów naszej postęgu ewangelizacyjnej są publikacje książkowe ks. Krzysztofa Kraliki SAC.

*Siedem spotkań z Jezusem. Medytacje z Ewangelią św. Jana.* To siedem refleksji, których celem jest doprowadzenie do spotkania z Jezusem. W biblijnym znaczeniu cyfra siedem oznacza pełnię, doskonałość – to, w czym nie ma już braku. Siedem spotkań z Jezusem to okazja do tego, aby „niedoskonały ja” mógł się spotkać z „doskonałym Nim” – Jezusem. W drodze do Jezusa czytelnikowi towarzyszą nowotestamentowi bohaterowie Ewangelii św. Jana: Jan Chrzciciel pomaga odkryć swoją tożsamość, zobaczyć, kim jesteśmy przed Jezusem. Z Natanaelem poznajemy

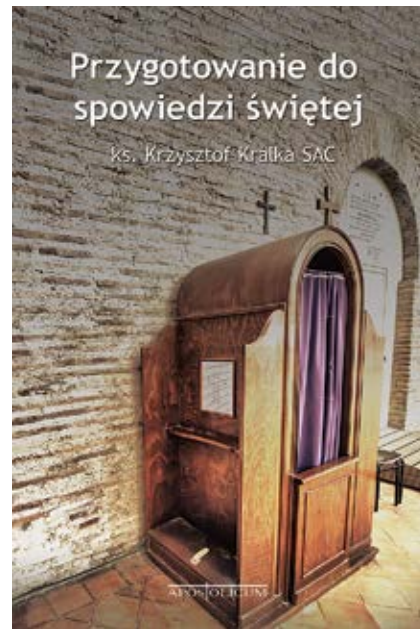
Papież Paweł VI w adhortacji apostołskiej *O ewangelizacji w świecie współczesnym* przypomniał, że głoszenie Ewangelii nie jest najważniejszym powołaniem Kościoła, ale (uwaga!) jedynym. Głoszenie Ewangelii jest JEDYNYM zadaniem Kościoła!

Pojęcie „nowa ewangelizacja” wprowadził po raz pierwszy św. Jan Paweł II w Nowej Hucie, w czasie podróży apostołskiej do Polski w 1979 roku. Potem tego pojęcia często używał w swoim nauczaniu. Na konferencji Episkopatu Ameryki Łacińskiej wypowiedział słynne wezwanie: „Patrzcie w przyszłość,



najgłębszą prawdę o sobie, to, co jest ukryte i niewidoczne, to, co intymne i schowane głęboko w nas. Nikodem uświadamia, że spotkania z Jezusem potrzebują także ludzkie ambicje, żądze i potrzeby, a Samarytanka uczy słuchać Boga, który przemawia poprzez nasze pragnienia. Kobieta cudzożna wprowadza w ciemne obszary naszego życia i pomaga odnaleźć tam Jezusa. Z kolei niewierny Tomasz odkrywa miejsca niewiary i braku zaufania, by ostatecznie poddać je pod panowanie Jezusa i Jemu zawierzyć swoje życie. U początku tej drogi trzeba jednak odpowiedzieć sobie na zasadnicze pytania: Czego szukam? Czego oczekuję od Jezusa? Dlaczego chcę się z Nim spotkać?

Kolejną publikacją jest niewielka, lecz bardzo praktyczna książeczka, będąca pomocą w owocnym przygotowaniu do sakramentu pokuty i pojednania – *Przygotowanie do spowiedzi świętej*. Każdy sakrament jest widzialnym znakiem łaski, której często nie widzimy gołym okiem. Tak jak każdy sakrament, tak też sakrament pokuty posiada podwójną skuteczność. Ta pierwsza jest całkowicie niezależna od człowieka – nazywamy ją *ex opere operato*. Oznacza, iż sakrament jest skuteczny przez sam fakt jego udzielania. Niezależnie od kondycji i dyspozycji duchowej udzielającego sakrament oraz od przyjmującego go jest obiektywną skutecznością sakramentu na skutek tego, że głównym działającym jest Jezus Chrystus. Stąd ta prawda, że gdy szafarz sprawuje sakrament, sprawuje go w imieniu Jezusa Chrystusa i w imieniu Kościoła. Szafarz nigdy nie jest właścicielem sa-



kramentu i nie może go sprawować po swoim, ale czyni to tak, jak czyni to Kościół. Również osobie, która przyjmuje sakrament, zaleca się, aby miała odpowiednią dyspozycję do przyjęcia sakramentu, to znaczy, aby nie sprzeciwiała się jego działaniu lub nie przyjmowała go w postawie obojętności. To jest pierwsza skuteczność, całkowicie niezależna od człowieka.

Drugi rodzaj skuteczności zależy od tego, kto i w jaki sposób przyjmuje sakrament. Na owocność sakramentu ma wpływ uosobienie przyjmującego. Tę skuteczność nazywamy *ex opere operantis*. Bardzo często o takim sposobie bycia z Bogiem, nie na sposób serca, ale na sposób zwyczajnej, zewnętrznej praktyki, mówi Pismo Święte. W Księdze Izajasza odnajdujemy skargę Boga: „[...] ten lud zbliża się do Mnie tylko w słowach i stawia Mnie tylko wargami, podczas gdy serce jego jest z dala ode

Mnie” (Iz 29,13). Lud zbliża się do Boga tylko w słowach, stawiając Go wyłącznie wargami, podczas gdy serce pozostaje z dala od Niego, co oznacza, że cześć oddawana Bogu jest tylko wyuczonym zwyczajem i nie przynosi takiego owocu, jaki przynosiłaby modlitwa płynąca z głębi serca.

Niniejsza publikacja dotyczy sakramentu pokuty i pojednania właśnie w kontekście tej drugiej skuteczności, która zależy od naszego usposobienia, od naszej dyspozycji wewnętrznej. Pozwala odpowiedzieć na pytania: Jak skutecznie korzystać z sakramentu pokuty i pojednania? Czym jest rachunek sumienia? Ukazuje kilka schematów rachunku sumienia, m.in. według św. Ignacego Loyoli, dziesięciu przykładów, z miłości Boga, Kościoła, bliźniego i siebie samego, siedmiu grzechów głównych. Zawiera bezpośrednio przygotowanie do sakramentu i modlitwę po spowiedzi.

Ostatnią, najnowszą publikacją przygotowaną na Wielki Post jest książka *Śladami miłości. Rozważania drogi krzyżowej*. Papież Franciszek w bulli o Nadzwyczajnym Jubileuszu Miłosier-



dzia podkreśla, że „Jezus Chrystus jest obliczem miłosierdzia” (*Misericordiae Vultus*). W Roku Świętym Miłosierdzia, który przeżywamy z całym Kościołem, pragniemy wpatrywać się w Jezusa Chrystusa, który wprowadza nas w głębinę miłosiernego serca Ojca. W czasie Wielkiego Postu w sposób szczególnie kontemplujemy tajemnicę męki, śmierci i zmartwychwstania Jezusa Chrystusa. Poszczególne stacje męki rozsiadane są w ludzkim życiu: tak jak On bywamy niesłusznie oskarżani, obarczani miazdzącym ciężarem, krzywdzeni; jak On słabniemy, cierpimy, upadamy i umieramy...

„Droga chrześcijan jest drogą Jezusa. Jeżeli chcemy być uczniami Jezusa, to nie ma innej drogi jak ta, którą On wyznaczył...” – wskazuje papież Franciszek. Przygotowane rozważania prowadzą przez sześć tematycznych rozważań, na sześć tygodni Wielkiego Postu: drogą wiary, ufności, ubóstwa, miłości, miłosierdzia i pokory. Zapraszamy, by z odwagą wyruszyć wraz z Nim w drogę wytyczoną nie według własnego pomysłu i planu, ale drogą śladami Jego stóp...

Zapraszam, by sięgać po powyższe czy inne pozycje ewangelizacyjne, które umacniają naszą relację z Bogiem i pozwalają kroczyć wiernie za Jezusem w codzienności. Pozycje naszej Pallotyńskiej Szkoły Nowej Ewangelizacji oraz płyty zespołu „Razem za Jezusem” można nabyć od poniedziałku do piątku w godz. od 8 do 16 w biurze PSNE (dawna Drachma).

GRUPA  
CHARYTATYWNA  
„SAMARYTANIN”

MIŁOSIĘRDZIE  
JAKO  
GOTOWOŚĆ  
NIESIENIA  
POMOCY

CZŁOWIEK JEST WIELKI NIE  
PRZEZ TO, CO POSIADA, LECZ  
PRZEZ TO, KIM JEST; NIE PRZEZ  
TO, CO MA, LECZ PRZEZ TO,  
CZYM DZIELI SIĘ Z INNYMI.

JAN PAWEŁ II

Grupa Charytatywna „Samarytanin” działa przy naszej parafii od wielu lat. Przez ten czas udzieliliśmy pomocy blisko pięciuset osobom. Na listę potrzebujących trafiają ludzie samotni lub całe rodziny, których losy tak się potoczyły, że potrzebują wsparcia materialnego. Grupa charytatywna kilka lat prowadziła punkt wydawania odzieży, którą przynosili do przekazywania darczyńcy. Do niedawna pośredniczyliśmy w przekazywaniu naszym podopiecznym darów z Unii Europejskiej, rozdzielanych przez Caritas. Ten projekt został zakończony dwa lata temu.

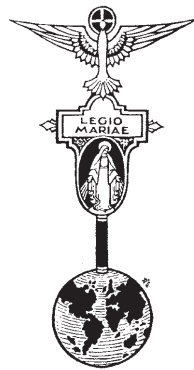
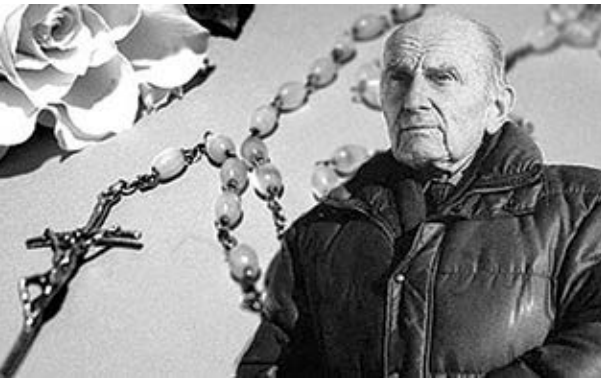
Obecnie nasze działania są skromniejsze, bo realizujemy tylko dwie akcje świąteczne – jedną w związku ze Świętami Bożego Narodzenia, drugą ze Świętami Wielkanocnymi. Obdarowujemy naszych podopiecznych paczkami z artykułami spożywczymi i higienicznymi. Do przygotowania paczek potrzebujemy środków na zakup potrzebnych produktów. Można zatem powiedzieć, że członkami Grupy Charytatywnej „Samarytanin” są w pewnym sensie wszyscy nasi parafianie i goście, którzy biorą czynny udział w przedświątecznych zbiórkach. To dzięki hojności darczyńców możemy działać.

Wasza szczodrość i otwarte serca sprawiły, że w zbiórce adwentowej 2015 roku zebraliśmy prawie 9000 zł. Zakupiliśmy produkty na wykonanie czterdziestu ośmiu paczek świątecznych. Wszystkie one trafiły do potrzebujących. Lista naszych podopiecznych w pewnym stopniu sama się weryfikuje.

W tym roku w czasie wydawania paczek trzy rodziny zrezygnowały już z pomocy, bo ich sytuacja się poprawiła (dostali pracę), ale pojawiły się trzy nowe, które potrzebują wsparcia. Kwota 2000 zł, która pozostała po zakupach, jest rezerwą na pomoc w nieprzewidzianych sytuacjach losowych, jakie mogą się przydarzyć mieszkańcom naszej parafii. Na przykład w poprzednim sezonie grzewczym wyremontowany został piec rodzinie, będącej w bardzo trudnej sytuacji materialnej.

Na listę osób objętych pomocą trafiają najczęściej osoby czy rodziny zgłaszane przez sąsiadów, przyjaciół. Czasem też przychodzą ich członkowie i opowiadają o swojej trudnej sytuacji. Weryfikacji dokonują ksiądz proboszcz i ksiądz Tomasz Wiśniewski, który jest opiekunem grupy charytatywnej. W tych działaniach wspierają księży osoby świeckie – w tym momencie jest ich sześć. Udział w tych pracach bierze również młodzież gimnazjalna, a szczególnie harcerki z 21. Lubelskiej Drużyny Harcererek „Szczyt” im. Haliny Grabowskiej, pseud. Zeta.

Bardzo dziękujemy wszystkim osobom zaangażowanym, a szczególnie naszym darczyńcom. Życzymy wielu łask Bożych i prosimy o modlitwę, by potrzebującym Pan Bóg ulżył w trudach codzienności. Jednocześnie bardzo serdecznie zapraszamy osoby, które mają ochotę bezpośrednio zaangażować się w pomoc, do wstąpienia w szeregi Grupy Charytatywnej „Samarytanin”.



# ANATOL KASZCZUK

– wielki czciciel Matki Bożej, herold orędzia fatimskiego, apostoł modlitwy różańcowej i pierwszy legionista Maryi w Polsce

Urodził się 4 marca 1912 roku w Wologocowie na Wileńszczyźnie, a wychowywał w Nowo-Święcianach, miasteczku oddalonym osiemdziesiąt kilometrów na północ od Wilna. Wzrastał w rodzinie przepętnionej głęboką wiarą i patriotyzmem. W wieku trzech lat ciężko zachorował. Lekarz nie dawał najmniejszej nadziei. Ponieważ w miejscowości nie było kościoła katolickiego, matka zaniosiła dziecko do cerkwi i położyła przed ikoną Matki Bożej, mówiąc: „Jest Twój, zrób z nim, co chcesz”. I zdarzył się cud. Dzięki orędownictwu Matki Bożej chłopiec został cudownie uzdrowiony. Panująca w rodzinie Kaszczuków atmosfera serdeczności na

trwale ukształtowała osobowość Anatola. Wszystko, co w życiu czynił, miało źródło w miłości do Boga i bliźniego.

W 1939 roku Anatol ukończył studia na Wydziale Leśnictwa Uniwersytetu Stefana Batorego. W roku 1940 jako oficer rezerwy artylerii trafił do obozu zagłady w Kozielsku. Był jednym z niewielu ocalałych. Ponieważ nie krył pobożności, został wezwany przez komendanta na rozmowę, której stawką było jego życie. Anatol nie tylko nie zaparł się wiary, lecz próbował nawet przekonać rozmówcę. Taka postawa do tego stopnia zaimponowała sowieckiemu oficerowi, że ten udzielił mu pomocy. Cudownie uwolniony, złożył

ślubowanie, że kiedyś znajdzie miejsce jak najdalsze od koszmaru Kozielska i tam zamieszka.

Tymczasem jednak wstąpił do armii generała Andersa i tak zaczęła się jego długa wędrówka po świecie. Wojenne losy rzuciły go do Anglii i Szkocji, skąd w 1944 roku został wysłany do Kanady na naukę pilotażu i nawigacji lotniczej, aby móc podjąć służbę jako pilot wojenny.

To właśnie tam wpadła mu w ręce książka o objawieniach fatimskich, która zdecydowała o całym jego dalszym życiu. Od tej pory Anatol codziennie odmawiał cały różaniec. We wrześniu 1945 roku oddał się w niewolę miłości Najświętszej Maryi Panny, według rad św. Ludwika de Montfort.

W grudniu 1945 roku zetknął się z nabożeństwem do Niepokalanego Serca Maryi (pięć pierwszych sobót miesiąca), które praktykował do końca życia i stał się jego gorącym propagatorem. Postanowił zostać zakonikiem i 6 września 1946 roku wstąpił w Irlandii do zakonu dominikanów. Wkrótce jednak mistrz nowicjatu zalecił mu opuszczenie zgromadzenia, by samodzielnie wypełniał swoje szczególne powołanie: „Twoją przetożoną musi być tylko Matka Najświętsza”.

W Wielką Sobotę oraz w pierwszą sobotę maja 1947 roku Anatol Kaszczuk usłyszał rozkaz Królowej Różańca: „Poznaj Legion Maryi”. I odkrył swoje powołanie do tego stowarzyszenia. Osobiście zetknął się w Dublinie z jego założycielem Frankiem Duffem. Poprzez pracę w tamtejszym Legionie i szkolenia przygotowywał się do misji w Polsce. Po powrocie do kraju w 1948 roku, jako

delegat Legionu Maryi, założył pierwsze prezydia w Ostródzie i Lublinie, a w 1949 roku także w Warszawie. Zamieszkał w Lublinie, gdzie poznał mistyczkę Barbarę Kloss. Od lutego 1949 roku do lutego roku 1981 była ona jego duchowym przewodnikiem.

Od maja 1979 roku Kaszczuk organizował Kongresy Różańcowe, które poprzedzały i przygotowywały wszystkie pielgrzymki Jana Pawła II do Polski. Wiele podróżował. Jego wyprawy misyjne sięgały aż na Filipiny. Wszędzie składał świadectwo o mocy modlitwy różańcowej, znaczeniu nabożeństwa pierwszych sobót i konieczności zawierzenia Matce Najświętszej. Powtarzał często: „Z Matką Bożą się nie dyskutuje. Można Jej tylko słuchać i z radością czynić to, czego oczekuje”. Szczególnie istotne dla jego apostołatu było orędzie fatimskie. W latach 1960-1980 przemierzał Polskę, aby je rozpowszechnić.

Po wyprowadzeniu się z Lublina zamieszkał w Małdytach, by pozostawać blisko Sanktuarium swojej ukochanej Pani. Wyczerpany długotrwałą pracą apostołską, zmarł w opinii świętości 4 września 2005 roku. Pochowany został w Szymonowie, niedaleko Gietrzwałdu, który zawsze był jego ulubionym miejscem. Pośród licznych aktywności apostołskich Anatola Kaszczuka szczególnie doniosłe miejsce zajmuje przeniesienie do Polski idei Legionu Maryi, o czym warto przypomnieć w chwili, kiedy 4 marca mija kolejna rocznica urodzin tego niezwykle człowieka.

ARMIA  
DZIECI





Świeccy, radykalni, katolicy. Armia Dzieci – bo o członkach wspólnoty mowa – poświęcili swoje życie misji urzeczywistnienia Bożego Królestwa na Ziemi tak, jak jest w Niebie. Dzieląc się na dwa piony, Armia Dzieci stanowi jednocześnie zespół muzyczny oraz wspólnotę przymierza, będącą częścią Międzynarodowego Instytutu Ewangelizacji Świata ICPE. W dzieło Armii Dzieci zaangażowani są ludzie wszystkich pokoleń - wspólnie tworzą unikatowe środowisko chrześcijan pragnących, by ponad wszystko Bóg odebrał należną Mu Chwałę. W ciągu pięciu lat istnienia wszyscy oni doświadczili niezwykłej Bożej wierności i przychylności, która pozwoliła im łączyć pełnowymiarowe

życie zawodowe i postugę misyjną. Wspólnota założona przez Annę i Jacka Sajów organizuje oraz współtworzy szereg eventów o charakterze lokalnym, ogólnokrajowym oraz międzynarodowym. Zaliczają się do nich przede wszystkim Weekendowe Szkoły ICPE, których corocznie odbywa się około dwanaście.

Szkoła została pomyślana jako miejsce odkrywania Bożych wspaniałości, w których posiadaniu już jesteśmy jako wierzący w Chrystusa. Tematowi ich urzeczywistnienia w naszym „tu i teraz” poświęcone są nauczania podczas codziennych sesji. Każdej ze Szkół towarzyszy jeden temat przewodni, na wiele spotkań zapraszani są

też goście mający wieloletnie doświadczenie w poruszaniu się i codziennym funkcjonowaniu w rzeczywistości Bożego Królestwa. To czas nauki biblijnych podstaw oraz praktycznej strony każdego z podejmowanych zagadnień. Szkołą Matką dla wszystkich pozostałych i jednym z kluczowych wydarzeń każdego roku w Armii Dzieci jest Szkoła Ducha Świętego.

Do stałego repertuaru należą też Czwartkowe Spotkania Modlitewne. Spotkania mają charakter otwarty, stałą godzinę i miejsce, w którym się odbywają, więc z powodzeniem można dołączyć w każdy dowolny czwartek roku. Mile widziani są absolutnie wszyscy – ci poszukujący i starzy duchowi wyjada-

cze; mali, więksi i całkiem duzi również. Przeszkody nie stanowi nawet różnica językowa, bowiem często spotkania przybierają charakter międzynarodowy.

Jednym z charakterystycznych wydarzeń jest festiwal „Daj się podpaść”. To pięć wyjątkowych dni, w trakcie których turyści wypoczywający nad Bałtykiem mają szansę doświadczyć Boga w atmosferze Jego Chwały, w niezobowiązującej plenerowej scenerii. Wieczorami wszyscy chętni mają okazję spotkać się, by oddać Bogu Chwałę, cieszyć się Jego Obecnością, wysłuchać krótkiego nauczania i bawić się w Duchu Świętym. Otwarta festiwalowa forma wydarzenia przyciąga wielu zainteresowanych głośną i kolorową grupą. Wielu



z nich doświadcza wspaniałych cudów, wielu poznaje Boga w Jego radości i dobroci. Tegoroczną nowością okazały się rekolekcje wielkopostne (parafialne i szkolne zarazem), które Armia Dzieci miała przyjemność prowadzić w Jaczowie i pobliskiej Jerzmanowej.

W trakcie wakacji Armia Dzieci współprowadzi również rodzinne obozy rekolekcyjno-wypoczynkowe – m. in. obóz „Poświęceni Panu” (wraz ze wspólnotą Fundacja 24/7) oraz obóz w Zembrzycach (wraz ze wspólnotą Kahal).

Setki wydarzeń, tysiące żyć zmienionych Bożą mocą, dziesiątki tysięcy przebytych kilometrów, niezliczona ilość uzdrowień, cudów i znaków towarzyszących każdej z podróży – wszystko to jest wyłącznie skromnym wyrazem nieskończonej Bożej mocy, którą niezmiennie i wciąż bardziej Pan zechciał objawiać w postudze Armii Dzieci.

# CHÓR IUBILAEUM



IUBILAEUM – NA WIĘKSZĄ  
CHWAŁĘ BOŻĄ I KU  
POKRZEPNIENIU SERC...

Styszeliśmy ich niejedną raz, ale może nie wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że działający przy naszej parafii Chór i Orkiestra Kameralna IUBILAEUM mają już dość długą historię. 15 listopada 2015 roku na Zamku w Lublinie odbyły się uroczystości związane z obchodami 15-lecia działalności artystycznej chóru. Zainauguowała je msza święta w Kaplicy Trójcy Świętej, po której – w przepięknej scenerii Galerii Malarstwa Polskiego – odbył się koncert galowy.

Chór powstał na przełomie wieków XX i XXI z inicjatywy zafascynowanego muzyką ks. Mirosława Mejznera SAC, przy pełnej aprobacie i wsparciu ówczesnego proboszcza ks. Jana Lato-  
nia SAC. Wtedy właśnie, w noc Bożego

Narodzenia 1999 roku, rozpoczął się Wielki Jubileusz Roku 2000, kiedy Kościół przekroczył bramę trzeciego tysiąclecia. Nazwa IUBILAEUM jest nawiązaniem do tamtych wydarzeń. Organizatorem, kierownikiem artystycznym i dyrygentem chóru od początku jego istnienia jest Tomasz Orkiszewski, absolwent Instytutu Muzykologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, którego chórzyci zgodnie nazywają „człowiekiem orkiestrą”. Honorową funkcję prezesa w latach 1999-2003 pełnił Stanisław Rentflejš, a od roku 2003 do chwili obecnej sprawuje ją Artur Rumiński.

Skład zespołu tworzy pięćdziesięcioosobowa grupa miłośników muzyki

z całego miasta: dzieci, młodzież oraz dorośli. Są wśród nich muzycy zawodowi i amatorzy. Szczególną grupę towarzyszącą chórowi stanowi orkiestra kameralna, składająca się w większości z uczniów lubelskich szkół muzycznych.

Jako główny kierunek artystyczny swojej pracy zespół przyjął promowanie muzyki dawnych i współczesnych kompozytorów polskich, takich jak: Mikołaj Gomółka, Feliks Nowowiejski, Andrzej Nikodemowicz, Józef Świder, Stefan Stuligrosz, Tadeusz Szeligowski. W repertuarze zespołu znajdują się także arcydzieła światowej muzyki klasycznej, między innymi utwory: J. S. Bacha, F. Haendla, W. A. Mozarta, A. Brucknera, C. Francka. Chór i Orkiestra Kameralna IUBILAEUM wykonują niezwykle bogaty i zróżnicowany repertuar muzyki sakralnej i klasycznej, ale również pieśni narodowe, patriotyczne, ludowe i towarzyskie. Oprócz utworów w tradycyjnym wykonaniu są to również zaskakujące aranżacje oraz liczne prawykonania polskiej muzyki religijnej, patriotycznej i ludowej.

O niepowtarzalnym charakterze zespołu stanowią bogata i zróżnicowana obsada wykonawcza (chór, soliści i orkiestra). Do grona znakomitych solistów występujących z chórem należą: Barbara Kostecka – sopran, Anna Dzwonkowska-Pucia – sopran, Antonina Koksza – sopran, Agata Marcewicz-Szymańska – sopran, Iwona Gostkowska-Kurczewska – sopran, Krzysztof Tomasz Gąsior – bas. Uzupelnieniem strony muzycznej koncertów są prezentacje poezji, prozy i okolicz-

nościowych rozważań w wykonaniu Elżbiety Kołaczek, Grażyny Kukier i Barbary Godzińskiej.

Zespół koncertuje nie tylko w Lublinie, ale również w wielu innych miastach Polski oraz za granicą. Można tu wymienić na przykład koncerty we Włoszech – podczas audycji u papieża Jana Pawła II (2003) i w ramach międzynarodowego programu Widen European CooperAction Net (2012), koncerty na Ukrainie: we Lwowie (2001, 2004, 2009), w Kamieńcu Podolskim (2004) i w Łucku (2013, 2014), w Austrii (2003), Słowacji (2005), Czechach (2001) oraz na Litwie (2001). Do ważniejszych wydarzeń z ostatnich lat trzeba zaliczyć: udział w Międzynarodowym Festiwalu Chóralnym Duchowe Mosty Pojednania, zorganizowanym przez kościół greckokatolicki we Lwowie, w Festiwalu Muzyki Oratoryjno-Kantatowej Rakowskie Divertimento im. Kazimierza Górskiego – serię międzynarodowych koncertów – „Marsz, marsz Polonia” w Lublinie i Nałęczowie oraz koncertów ku czci świętego Jana Pawła II w wielu parafiach diecezji lubelskiej i zamojsko-lubaczowskiej. Chór zdobywał liczne nagrody i wyróżnienia, m.in. I miejsce w Konkursie Poezji, Prozy i Pieśni



Patriotycznej „Ojczyzna moja najmilsza” w Lublinie (2012) czy główną nagrodę na Festiwalu Pieśni Patriotycznej „Viva Polonia” w Legionowie (2014).

Oprócz występów i koncertów IUBILAEUM nagrywał kasety, płyty, programy telewizyjne i radiowe. Do dorobku artystycznego należy niewątpliwie wydanie trzech kaset i pięciu płyt CD. Zawierają one tematycznie opracowany zapis dokonań muzycznych. Na szczególną uwagę zasługują dwie płyty z serii „Najpiękniejsze Polskie Nabożeństwa”. Są to: *Gorzkie Żale* – płyta wydana w roku 2008 z okazji 300. rocznicy powstania nabożeństwa, opracowana i wykonana w formie koncertowej; *Bądźmy Świadcami Miłosierdzia* – płyta z roku 2013, zawierająca pieśni, koronkę oraz litanię do Miłosierdzia Bożego z medytacjami ks. prof. Marka Chmielewskiego – dla uczczenia kanonizacji Jana Pawła II, a także ubiegłoroczna płyta – zbiór kolęd polskich *Lilaj Pacholątko*. Prezentacje muzyczne zostały również zarejestrowane w postaci licznych audycji radiowych i programów telewizyjnych, emitowanych w kraju i za granicą. Możemy zatem śmiało powiedzieć, że zespół na trwałe wpisał się w krajobraz kulturalny nie tylko Lubelszczyzny.

Rzeczą zupełnie niezwykłą jest praca magisterska poświęcona IUBILAEUM, której autorką jest Yuliia Sułek-Lapunova. Praca powstała w Instytucie Muzykologii KUL, pod kierunkiem dr hab. Marii Szymanowicz, a jej tytuł brzmi: *Iubilaeum. Chór i Orkiestra Kameralna w parafii Wieczerzy Pańskiej w Lublinie (w latach 1999-2014)*. Autorka, wychodząc od stwierdzenia, iż „śpiew i sztuka

muzyczna używane w obrzędach religijnych zawsze i wszędzie przyozdabiały i upiększały celebrę”, postawiła sobie za cel „udokumentowanie bardzo bogatej działalności chóru”. Jest to powód do dumy, nie tylko dla chóru, ale też dla naszej parafii, tym bardziej że w pierwszym rozdziale autorka zawarła rys historyczny parafii pw. Wieczerzy Pańskiej.

W trakcie swojego istnienia zespół współpracował w wieloma organizacjami zajmującymi się krzewieniem kultury muzycznej. Należą do nich m.in. Stowarzyszenie „W stronę sztuki”, Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, Fundacja Logikon, Fundacja „Pro Bono Futuro” – wszystkie z Lublina oraz Associazione Culturale Valeria Martina (Massafra – Włochy). Warte zauważenia jest również współpraca z chórami, zespołami muzycznymi i orkiestrami z Polski, Białorusi, Bułgarii, Cypru, Turcji, Ukrainy i Włoch. IUBILAEUM ubogaca liturgię nabożeństw podczas świąt, uroczystości religijnych i patriotycznych w naszej parafii oraz innych parafiach na terenie kraju. Od lat godnie reprezentuje Parafię Wieczerzy Pańskiej i miasto Lublin, zarówno w Polsce, jak i poza jej granicami.

Kolejną okazją do zaprezentowania się był ekumeniczny koncert kolęd i pieśni bożonarodzeniowych różnych tradycji chrześcijańskich, który odbył się 24 stycznia br. pod patronatem Prezydenta Miasta Lublin Krzysztofa Żuka, w ramach Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan. Chór i orkiestra wystąpili obok Chóru Parafii Ewangelicko-Augsburskiej Św. Trójcy oraz Chóru



Katedry Prawosławnej Przemienienia Pańskiego. Nasi parafianie, którzy byli obecni w Centrum Kongresowym Uniwersytetu Przyrodniczego, mogli po kolejnej przekonać się, że soliści, chór i orkiestra prezentują się znakomicie i urzekają słuchaczy pięknym wykonaniem, tym razem kolęd. Po koncercie dało się słyszeć liczne słowa uznania dla IUBILAEUM.

Chór i orkiestra są otwarte na nowych członków i zapraszają do współpracy osoby lubiące śpiewać i kochające muzykę. Próby odbywają się we wtorki i piątki o godz. 19.00, w budynku dawnej „Drachmy”, przy kościele pw. Wieczerzy Pańskiej w Parafii Księży Pallotynów przy al. Warszawskiej 31.

Święty Bazyli Wielki twierdził, że śpiew jest odpoczynkiem dla duszy i początkiem pokoju, że uspokaja wzburzenie myśli i uśmierza gniew, łączy odstępców, godzi wrogów, przygotowuje ludzi do miłości. Tak bardzo dzisiaj światu tego potrzeba... A zatem także IUBILAEUM ma tutaj misję do spełnienia. Całemu zespołowi życzymy siły i wytrwałości, wspaniałego rozwoju oraz dalszych sukcesów. My, parafianie, jesteśmy z Was dumni!

Jolanta Janoszczuk  
(na podstawie materiałów otrzymanych od T. Orkiszewskiego i A. Rumińskiego)

Zdjęcia Ewy i Tomasza Kamińskich  
z koncertu w ramach niedzieli ekumenicznej  
z dn. 24 I 2016 r.



DEKORACJA WIELKOPOSTNA  
W GŁÓWNYM OLTARZU KOŚCIOŁA

